

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

CZAS

[illegible]

Kraków 18 sierpnia

Nordd. Allg. Ztg staje się niezmierną w ostrze-
polemice z pismami rosyjskimi. Z powodu pogłos-
sek o zawarciu nowego traktatu handlowego mię-
dy Niemcami a Rosją wskutek zjazdu monar-
chów, napisała *Gazeta Moskiewska*, iż traktat ten
jest oddzielnym marzeniem Niemców, które
w ostatnich dwudziestu latach kilkakrotnie w tym
kierunku czyniły usiłowania, ale Rosja potrafiła
bronąć swej ekonomicznej wolności. Niemcy ce-
lują w obec pracę i obec bogactwo. Wobec p
wodu tego artykułu oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*
iż złożyła uwagi *Gazety Moskiewskiej* są bezpo-
stawne; pogłoska o zawarciu traktatu handlowego

Z Konstantynopola otrzymuje *Polit. Corr.* wiadomość, iż odwołanie Feriduna beya, dotychczasowego posta Porty przy dworze atenskim, zostało spowodowane nie politycznymi motywami, lecz wyłącznie tylko nadwójnym stanem jego żony wia. Następca Feriduna beya, radca stanu Riza bey, probowany już przez gabinet grecki, obejmie w najbliższym czasie swą posadę.

Europa uprzędziła Rosję w Konstantynopolu — pociągami, który w tym tygodniu nadszedł tam z Pesztu przez Zofię. Na skrzydłach pary dobiegła Europa do tego złotego rogu, co od tak dawna jest przedmiotem tylu pożałowości, zabiegów, mniej lub więcej wszystkich apetytów; lecz nie objęła go w posiadanie. Posiadanie pozostaje i nadal sprawą otwartą, sprawą przyszłości, celem obro-
tów dyplomatycznych i prawdopodobnie walek krwawych. To jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ten pociąg idący dziś z koń-
czyn Europy do Carogrodu, nie przyczyni się do ustalenia i przedłużenia istnienia państwa

Tak bardzo odwykliśmy od tego, aby cośkolwiek zakłatwionem lub zakończeniem zostało, że nareszeć dokonane otwarcie linii Wiedeń-Konstantynopol zaszkodziłoby przyjemności publiczności, jako niezwykły dziś tryumf nad niemocą ogólną. Długo przyszło czekać na niego; a sprawa połączeń kolejowych na Wschodzie, zapisana w traktacie berlińskim, podjęta następnie na nigdy niekończącej się *Conférence à quatre*, w której zasiadały Austria, Turcja, Serbia i Bułgaria, utknęła była właśnie co się tyczy związku z Konstantynopolem na Bułgarii; bułgarska bowiem linia kolejowa do ostatniej chwili wykończoną nie była. Z początku zaraz, po kongresie berlińskim, różne prawdziwe to znowu sztuczne powstawały w tej mierze trudności. Rosya dopóki mogła i umiała stawiała przeszkody; Bułgarzy także z chęci zysków ociągali się z oddaniem przedsiębiorstwa w ręce kóreby w krótkim czasie rzecz do skutku doprowadziły; zaszły następnie znane polityczne wypadki, gwałtowne zmiany, i nastąpił niepowodności nie korzystny dla wszelkiego tego rodzaju przedsięwzięć. Ze strony austriackiej nalegano na ukończenie połączenia i zwłaszcza z początku, przywiązywano do nich wielkie znaczenie; każdorazowy minister spraw zewnętrznych działał w tym kierunku a podobno hr. Kalnoky szczególnie kładł na tę sprawę nacisk, nie zniechęcony zbyt długiem oczekiwaniem.

Jakie istotne Austro - Węgry odniosą korzyści wogóle z połączeń kolei wschodnich jest rzeczą charakterystyczną i znamionującą stosunki monarchii, iż nikt dotąd z pewnością i dokładnie powiedzieć nie może. Jak

Szczeście Koberga przewyciężyło nareszcie ostatnie trudności, a w każdym razie ks. Ferdynand będzie miał nietylko miłe wspomnienie, ale i zaszczytną w historii kartę, na której zapisaniem zostanie, iż za jego rządów nieuznanych przez Europę, i bytności w Zofii zaprzeczonej przez Turcyę, nastąpiło połączenie Wschodu z Zachodem linją kolei żelaznej, biegnącej przez Bułgaryę. A spełnił zadanie to rząd bułgarski wśród niełatwych warunków i jakby nie tam dodatniego dokonał się nie dało legalnie czy też normalnie, aby do prowadzić do otwarcia linii, musiał się oducieć do kolejowego zamachu stanu i zająć, do wolnie nieco, przestrzeń Bellova-Vakrel, wstąpiła w tych czasach, dziwną ironią losu, na padem rozbójników. Niepodobna odmówić kilku ludziom rządzącym dziś Bułgaryą niezwykłej zdolności i energii, do której dzisiejsze gziein indziej rządy nie przyszywały nas. Przyna jej im tem więcej należy, kiedy się widzi stan tego kraju, obyczaj, wykształcenie i moralność. Niezawodnie dziwne to stosunki, wśród których rozbójnicy porywają ludzi ze stacyi kolei żelaznej, zakonnicy i konsulowie posażeni są o współnitwo z nimi, a żandarmi okradają ich, i gdzie najwyższym wyrazem cywilizacji jest, jak powiedział pewien dziennik, że rozbójnicy używają — mydła! Zresztą z stanowiska obrazowości i poezyi nie skarżę się. Prawdziwi rozbójnicy, przyznający się do rzemiosła i nie przemawiający w imieniu wyższej moralności, pokoju i bezpieczeństwa, to nielada a może też i cenne w naszych czasach zjawisko, które przerywa nużącą monotonię polityki codziennej.

Już w środku lata polityka ta jesienią
nieco przybierać poczyna barwę, a cierpkie

To znówu gorzkie odzywania się natchnionych organów zbyt śpiesznie dają się słyszeć pod pieknymi dniach Peterhofu. Berlin ma przywilej przeszkadzać w tym roku ustaleniu się pory martwej. Młodość nie zna wypożyczyn, a lubi rozgłos i chętnie sobą zajmuje innych. Łatwa do zrozumienia i wytłómaczenia podaliśmy wiekiem dymisya hr. Moltke, znalazła przecież publiczność nieprzygotowaną. Przyzwyczajano się do tej postaci, jak do posągu na placu publicznym, który nie schodzi z piedestału. Moltke zdziałał wielkie rzeczy z wielką prostotą. Zdala trzymając się od polityki, której najpotężniejszym był narzędziem, nie podziela wobec historyi odpowiedzialności za jej niegodziwości i małostki, a słowa wielkich dzieł spada na niego. — Wojownik w największym stylu, stworzył on i zapanował odrazu nad nowoczesnym sposobem prowadzenia wojny. Do doskonałości doprowadził rachubę krwawych zapasów i kości swój zawód pełen doniosłych zwycięstw bez przegranej, nawet bez porażki. Nazwano go też nieomylnym. Potężny czynami, był wzrocznieśliwy w słowach. Zwycięzał, lecz nie uragał. Ile razy odezwał się piórem, czy słowem, czynił to z wyższością niepospolitej natury, która w skromności szuka nie nowego zadośćuczynienia próżności, ale zabezpieczenia przeciw zwrotom w rzeczach ludzkich. — Po za swoim zawodem nie szukał ani odznaczenia ani władzy. W zawodzie swoim zamknął cały swój żywot. Jest on usobieniem specjalności, tak wysoce w naszych czasach cenionej, a ktoś powiedział, że srogim był dla Francji scyentyficznie. — Wojownik zwycięzca bez entuzjazmu i polotu, głębok w pomysłach, ścisły w obrachunku, zdeputyzował wojnę, unicestwił odwagę osobistą, zapał a zastąpił je umiejętnem poruszaniem, mas, w końcu stworzył sztukę hekatomb ludzkich, a milionowe wojska są jego dziełem.

Wznosi się nad współczesnymi jako bożel
epoki żelaza i krwi, jako fatum wojen bez-
litosnych i bezlitosnego zbrojnego pokoju
Pierwszy to, ale dotąd też i ostatni, wód-
nowego sposobu prowadzenia wojny. Znajdu-
się w galerii watykańskiej jedynie autenty-
czne popiersie Juliusza Cezara w stroju wiel-
kiego kapłana. Uderzającym jest podobień-
stwo tego popiersia z rysami Moltkiego.
dziwna ta tożsamość kształtów głowy, dwóc-
wielkich strategików, których wieki przedzie-
lają. To, co w tych głowach przyroda umieściła
przeobraziło postać świata.

Mówią, że już od pewnego czasu hr. Moltke z tą czerstwością rozumu i ścisłością obliczeń, którymi się odznacza, czuł potrzebę odpoczynku, czuł że nadeszła chwila usunąć się. Rzecz psychologicznie ciekawa, dla

I.

(Zagadnienia współczesne. — Ruch kolonialny. — Kręcyata kardynała Lavigerie. — Wystawa skandynawska. Rzeźba francuska. — Japonizm w Europie).

(Dokończenie).

Umieć by ubogim, jest, podług pani Swetichin
jedną z najwspanialszych rzeczy na świecie i naj-
trudniejszych zarazem. Naród duński posiada
zaletę. Niebo nie uśmiecha się tej chłodnej ziemi
wobec olbrzymich państw europejskich. Dania je-
zalewied pigmejem, zaboreczy sąsiad ukradł i
w dodatku część skiby rodzinie. (Zadowoleni
mimo tego ze swego losu, sercem przyglęgni
swej ojczyzny i dumnie wyliczają swych twórców
duchów w dziedzinie poezyi i sztuki. Wystawa ie-
chociaż Europa wzięta w niej chętny udział
chociaż wspiera się na pobratymczych Szwecyi i No-
wegii, jest ciekawą przedewszystkiem dlatego,
daje dokładny obraz ich miejscowej wytwórczo-
ści, nieznanej się do wojny światowej, z

wanej do potrzeb społeczeństwa, złożonego przede wszystkim, jak powiedziano sprawiedliwie, z wykształconych wśniaków. Wszystkie okazy drogiego przemysłu noszą cechę prostoty, brakuju w wszelkiej pretensyjności. Wybaczają formę ciężką, jeżeli posiada trwałość; nie gonią za kaprysmi mody, nie przeładują ozdobami. Wielka ilość sprzętów i wyrobów wykonywana bywa nie w rezydencjach, zużywających miliony kapitału i demoralizujących tysiące robotników, ale w domowym warsztacie, gdzie pod czujnym okiem majstra wykształca się nowych robotników garstka stara przeżytej tradycja. Jest się zdziwionym mimo wiednym szacunkiem dla takiej drogi zdrowego rozsądku i takiego praktycznego zmysłu.

W sztuce pięknej ten niedostatek polotu i fantazyi jest widoczniejszym i przetrada się w wadę Niema prawie religijnego i historycznego malarstwa; krajobraz jednostajny i szary śpiewa lanchdijną piosnkę; pełno scen z życia domowego pochwyconych na uczynku z holenderskim realizmem, ale bez podniesienia ich do wiecznie nowych typów. W rzeźbie nawet Thorwaldsen nie zostawił po sobie spadkoborców w prostej linii. Ale wąpić nie można, że na tem polu nastąpił niebawem odrodzenie. Dłuzczy się w dobrej szkole, wzorując się na najznakomitszej rzeźbie współczesnej, na francuskiej. Posiadają w Kopenhadze najkompletniejsze muzeum rzeźbiarzy francuskich: Diela Dabois, Mereti, Chappi, Falguière'a, F. Marceaux, Dalon, Rodin'a, Barriasa, Thomas'a zgero. Madzone tam zostały albo w oryginałach, albo w duplikatach, albo w kopiach przynajmniej z prawnych przez mecenasa rzeźby, fanatycznego jej zwolennika p. Jacobsena. Piwowar ten, jeden z rzadkich przemysłowców krajowych i posiadający wyjątkową w Danii fortunę, używa swych bogactw na cele krajowe, obywatelskie, filantropijne; rozkochany w rzeźbie francuskiej, co potrafił w epoce zbitwiałego materializmu utrzymać w nieskalanej białości skrzydlaty ideał duchowego piękna, co nie sprowadziła sztuki z jej wyższych do wykłintnego cacka i igraszki, jak to czynili wloscy snyderce, p. Jacobsen postawił ją przed swoim społeczeństwem jako wzór plastycznego piękna. Posunął on nawet swój zapal dla rzeźbiarzy francuskich aż do sprowadzenia ich ryczałtowego do Kopenhagi na wystawę, ażeby się swemu tryumfowi przyrzeć mogli i podejmowali ich tam na książeczemu.

Jest w dziedzinie estetycznej wiele zagadnień, których, ale nie cięzkawego nad tę niezaprzeczoną wyższość jednej gałęzi sztuki nad swoje siostrzycę. Wiemy, że sztuka piękna idzie zawsze jednym i tym samym krokiem co poezja, że się z nią do jednakowego nastroja diapazonu. W Grecji starodawnej freski leśchajskie są tego samego nastroju dachowego co tragedye Dionisiosów a Sofokles i Pjndasz są braćmi. Puzganim literackim szesnastego wieku idzie pod tem samym znamienniem co Renesans, a harmonia pomiędzy literaturą a sztuką w klasycznej epoce Ludwika XIV jest niezaprzeczoną. Następnie pomiędzy Wattean a Marivaux, tak jak pomiędzy Dawidem a neo-klassycyzmem jest tożsamość dotykalka. Obecnie Francya posiada impressionistów w malarstwie i w piśmiennictwie. Gdy jest jednak widoczny rozstrój w piśmiennictwie dzisiejszem, gdy moralność jest zaciemniona, jak się stało, że rzeźba francuska sama jedyna nie nosi na sobie śladów zgubiliny i nie przestaje podnosić hołdować ideałom. Co do nas gotowiliśmy przypuścić, że twórcza, żmudna praca snycerza, borykanie się z bezmyślnym glazem, w który trzeba tchnąć ducha, odosabnia artystę od tłumu, nie pozwala mu się dnożyć się z jego zachciankami jednolitości, iść za zmieniającą falą opinii. Nabiera on trwałości i jednolitości surowca, którym się posługuje; nie im prowizuje, ale pracując uparcie i praca jest dla niego ta nia Adryana co go wprowadza na jasność

Tym samym zbawczym talizmanem - pracą - mogłoby się obronić i inne gałęzie duchowej twórczości. Wola jej szukać gdzieś indziej i starać się odnowić, odżywić swój organizm przez wprowadzenie doń nowych pierwiastków. Ten eklektyzm etnograficzny, jak go słusznie nazwaby wypadło ujawnić się przedewszystkiem w przyswojeniu sobie przez Zachód wykształcony - japończyzmy. Zaczął się ruch od sprowadzania ich obrazów, lak, haftów, porcelany, które bawiły oki i słuszyły jako powabne, dekoracyjne motywy. Wkrótce oryginalne te okazy japończyzny znalazły coraz liczniejsze koło zwolenników, coraz gorętsze. Zaczęto poszukiwać myśli przewodniej, kierującej tę sztuką, dzieląc ją na szkoły i gatunki. Mówili pisali o niej wiele nawet ci, co należycie nie byli ani Wschodu azjatyckiego w tajemniczeni nie byli. Wiemy z raportu urzędowego komisji japońskiej wysłanej do zbadania artystycznego ruchu Europy, że zdaniem sztuka nasza jest w stanie

zdzierającym i żęym niewarci rozwiązać zmyka-
n ich sandałów. Nie mamy prawa dziwić się
temu pogardliwemu sądowi, gdyż usprawiedliwia-
my go sami czią błażliwą dla ich artysty-
cznej twórczości. Gdybyśmy ograniczyli się był
do oddania im holdu tam, gdzie nań zasługują,
gdybyśmy uznali fantazyę w układzie i rozpor-
dzeniu pewnych, konwencyonalnych motywów
typów, nadzwyczajną biegłość ręki i bystrość oka
harmonie kolorytą, a zatem bez wyjątku material-
ne zalety, toby takiej cenie nie zarzucić nie był
można. Ale fanatycy japońscyżyczyli chcieli na-
przekonać, że ten naród sceptyczny, bez religijne-
go i moralnego ideału, jest wyższym od nas, i że
na sztuką czysto realistyczną, to bawidoko este-
tyczne, może rywalizować z naszą. Jeżeli istnie-
horyzont sztuki w tak ciasnych zamyka się się szra-
kach, to mogą mieć słuszność, ale protestują prze-
ciw temu gwałtownie szeregi europejskich mistrzów
co widzieli w niej iskrę, z niebios skradzioną,
ten złoty łańcuch, co podling pisknych słów Pi-
dara: łączy wyższy z padolem, Boga z ludzkością
protestuje przeświadczenie, że sztuka jest wyraze-
n artystyczną formuła naszego duchowego ideału
że wpływa na nasze umoralnienie, uzaczenie
Chcieć w nas wzmóc, że sztuka japońska ma
naszą górnie, wybiły jednoznacznie z doktryny
o wyższości Buddyzmu nad chrześcijaństwem
cywilizacyi azyatyckiej nad europejską.

Paradoks ten o szczerze nie będzie się mógł utrzymać zresztą, gdy się lepiej obeznamy z mocnością ich umysłowej twórczości. Japończycy znaną rawanową, taką, jaka bawiła Europę, przyklaskującą operetce Artura Sullivana *Mikado*, zaczęli już następować miejsca innej, grantowniejszej. Mały teatrzyk w Tokio, w którym wczoraj wzięli udział teryaly napływają i zaczęliśmy ich poznawać lepiej. *Madame Chrysantheme*, powieść Piotra Loti jest wprawdzie powieścią tylko, ale pióro, co ją skreśliło, posiada oprócz literackiej kunsztowności inne zalety: autor zna ten świat i odrywał nas od jego typu, tak maleńkich, takie ładniutki, krótkowzrost, niezdołne pojąć wyższego świata ludzkiego, małe, małe, że niepodobna nam brać ich za przynależnych wybrków poważnie. Pani Jadyta Gaudier wystawiła na paryjskiej scenie Odéon ten sławny dramat japoński *la Marchande de sourire*. Miał on wielkie powodzenie i znajduje się zaplanowane po letnich wakacjach, gdyż japończycy bawią zundzona publiczność, która od teatru w ogóle ma dzisiaj przedewszystkiem *Etwas nach*.

da gewesen. Ale gdy się nad etyczną stroną te sztuki zastanowimy, szczególnież zaś, gdy zbada-
my całość ich teatralnej twórczości, gdzie p.
neaux, konsul franczaisi w Yokohama i anto-
studyów nad ich teatrem za przewodnika posłu-
żyć nam może, to się stwierdzimy w przekonaniu
że mamy przed sobą nie żadne wyższe, ale prze-
ciwnie, dziecinne, niedorośle, i w swem niemo-
wlectwie jakby za kzerpele społeczeństwo. Niem-
w sztukach ich jedności, syntetycznej całości,
tylko urwane epizody, rozrywy dla umysłów,
się ani skupić nie potrafi, ani tem mniej jescze-
do żadnego ogólnego prawa wnieść pojęcia.
Główną treścią ich dramatów jest zemsta i je-
manifestacje gwałtowne, krwawe, zwierzęce.

Dotąd zebrane dokumenta wystarczają do zrozumienia ich cywilizacji. Zmysłowość, powierzchowność, nrażliwość, gwałtowność i tchórzywość — oto rysy charakterystyczne tych złotych lalek wykrzywiających się i stojących grymasy. Nieskończoność, odwieczne tajemnice nadprzyrodzonego świata nie narzucają się ich woskowemu mózgowi: w bóstwie widzą potwory brzońbate, mnożące rąk uzbrojonych w miecze i dżidy dla karcenia niesfornej diabelskiej. My, co od dwudziestu wieków przejeżdżamy do szpiku kości chrześcijaństwem, którzy nie tracimy z oka ani chwilę wielkich zagadnień, cięższych przed ludzką kosią; my, co zdążamy do postępu, co pieścimy w duszy naszej ideał miłosierdzia, sprawiedliwości, braterstwa, mamy niezaprzeczone prawo uważać się jako wyższe, jako doskonalsze istoty. Pośród temi stworzeniemi, które tak skwapliwie zapożyczają teraz od nas całą zewnętrzną stronę cywilizacji w zdumieniu, że ich ta liberya czyni równopiełnieniami, a nami, istniejąc przedziś, przedpaś prawdziwa. My jesteśmy organami świadomości, roli, zakreślonej ludzkości w odwiecznym opatnościowym planie; oni zdają się być dotąd tylko epizodem, wypadkiem, rasą sporadyczną, mogłaby zginąć jutro, być znieczczona jakimś trzęsieniem ziemi, a rozwojowy pochód ludzkości nie byłby przez ich abytek wstrzymanym ani na chwilę. Zostałyby po nich cacka po salonach dekoracyjne motywa w naszych mnięzach — o wszystkim! Nie zaważy to wiele na szali ludzkości.

MAREK ŁZA

tego jedynie pozostawał na naczelnem stanowisku sztabu, że będąc o trzy lata młodszym od Wilhelma I, na ustąpienie jego nigdy zmarły cesarz zezwolić nie chciał, widząc w tem, jakoby przyrządk dla siebie alluzję.

W każdym razie ustąpienie jego obecne zaznacza nowy okres, i tem jest doniosłem, że rozpoczyna się z nim nowy porządek rzeczy z nowymi ludźmi. Czy będą to ludzie tej samej miary, co poprzednicy, czy tylko ich Epigoni — przyszłość okaże.

Tamci, a Moltke pierwszy, spoczywali na własnych i niezaprzeczone niezwykłych laurach i dlatego spocząć mogli; czy ci nowi zadowolnią się laurem zdobytym przez tamtych; czy zaś będą wogóle żadni laurów; czy wielki styl tamtych ludzi da się do miary tych nowych zastosować, czy też ta miara owemu nie sprostą stylowi? — oto pytania, które piętrzą się i tłoczą pod pióro. Zdaje się, że ustąpienie hr. Moltkego pozostaje przecież w związku ze zmianami w taktyce wojskowej, które spieszno nowemu cesarzowi zaprowadzić, a których próby odbywać się już mają co rano na placach mustry. — Pierwszym przedstawicielem nowych ludzi, nowego porządku rzeczy i podobno nowej taktyki staje się następca Moltkego, hr. Waldersee. Jak jego pan i cesarz nie był nigdy w wojnie, tak on nie dowodził jeszcze nigdy naczelnie. Niewiadoma zatem staje się coraz wyraźniej znamieniem nowego panowania. — Gdzieś czytaliśmy następujące określenie dwóch ludzi, z których jeden przeszłość, drugi przyszłość przedstawia:

„Hr. Waldersee, młody, bardzo inteligentny, bardzo ambitny, bardzo pracowity, wielki intrygant, łatwo i pięknie się wysławia, ożeniony z kobietą romantyczną, której całe życie było romansem, pietysta gotowy do walki, zapamiętały reakcyonaryusz, lubiący politykę, zastąpić ma, lecz z trudnością zastąpi, bardzo spokojnego starca, milczącego, który nie nawidził polityki i nie miał żony.“

Hr. Waldersee znany jest w Austrii z kilkokrotnego przybycia na manewry, lecz nieznanie są w Austrii jego o tych manewrach raporty.

Zanim nadejdzie chwila wypróbowania, nie w mustrze już samej, nowego porządku, nowych ludzi, a może i nowej taktyki, mnożą się objawy, iż starym porządkiem wloką się jeszcze wypadki w ogólnem położeniu europejskiem. Starym porządkiem hr. Ignatiew wygłosił wyzywającą mowę i został za nią przez cara wyłajany, który przecież podziękował za nierównie więcej dla sąsiadów obrażający adres. Starym porządkiem Włosi ponieśli nową klęskę nad morzem Czerwonym, która podobno ma zachwiać gabinetem p. Crispiego, a która w samą porę przyszła, aby dowiedzieć, że łatwiej pisać szumne noty o Massawie i Zulu, niż zabezpieczyć sobie wstępny bojem ich posiadanie. Starym też porządkiem rzeczy, jak się pokazało, Rosja podzieliła w sprawie Massawy zapatrywania Francji, i wtedy tylko zgodziłaby się na teorię p. Crispiego, gdyby ją przyjęły wszystkie mocarstwa, już zapewne dlatego, że zastrzega sobie zastosowanie kiedyś tej samej zasady do Bośni i Hercegowiny.

Starym też porządkiem rzeczy ta postawa Rosji, zdradzająca wspólność widoków z Francją, srodze rozniewała *Nordd. Allg. Ztg.* Starym porządkiem rzeczy sułtan występuje z gniewną a bezsilną protestacją, gdy idzie nawet o idealną nietykalskość posiadłości Turcji, których nie posiadała już oddawna. Wkońcu, zamiast aby organ kanclerza przyszywał polityce cesarza, usłyszeliśmy z ust cesarza Wilhelma przy odsłonięciu pomnika ks. Fryderyka Karola przyszywkę do słów *Nordd. Allg. Ztg.* Usłyszeliśmy mowę ognistą, namiętną, zdradzającą „szeroką naturę“ niemiecką, która przypomniała wystąpienia księcia Wilhelma, a zapomnieć kazała o przemówieniach Wilhelma II. Młody monarcha widocznie wziął za temat świeże oświadczenia *Nordd. Allg. Ztg.* w odpowiedzi na nie miłe uwagi *Norda* o Szlezwiki, i jednym cięciem, odparł niewidzialny napad na Szlezwik oraz na Alzację i Lotaryngię; dla samego bowiem Szlezwiku wysilenie byłoby za wielkie. Straszny jest obraz, który mowa cesarska nakreśliła we Frankfurcie nad Odrą; nie szczydził on farb, a silną jest antyteza owego kamienia, przeciwstawionego tyłu milionom wyjętych w pień ludzi i przejmująca do szpiku kości jest ta rzucana w toaście myśl ośmnastu korpusów i czterdziestu dwóch milionów ludzi poległych pod mieczem najazdników, a których trupy zaległyby środkową Europę!!

Słyszając to wszystko, zadać sobie trzeba pytanie: z jak ostatecznie grozić może tych rozmiarów katastrofa i z jak takiej katastrofy przeczuć? Ostatecznie przecież odnosi się to samo nieco wrażenie, co na owych przedstawieniach, w których wszyscy giną, a w końcu sufler sam się zabija.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Dnia 16 bm. umieszczono na froncie budynku, w którym obraduje parlament, kolosalną statuetkę cesarza. Cesarz jest przedstawiony jako nadający

konstytucję, po jego prawicy i lewicy będą ugrupowane figury, przedstawiające kraje w radzie państwa reprezentowane. Ustawienie tych figur odbędzie się w tych dniach. Figury te znajdują się w atelier prof. Hellmiera, skąd będą przeniesione do gmachu parlamentu.

Usunawanie figur gipsowych z gmachu parlamentu postępuje szybko, a na ich miejscu ustawiono figury z marmuru.

Do dzienników czeskich donoszą z Zagrzebia, że tam na dworcu wyprawiono wielką demonstrację biskupowi Strossmayerowi, który z kąpiel powracał przez Zagrzeb do Diakowaru.

Polit. Corr. donoszą, że w Berlinie nie przeszły niepostrzeżenie uroczystości kijowskie, ani udział w nich Pobiedonoscewa, ani mowa Ignatiewa, że wnoszą zjad, iż na naród nie wpłynął zjad petrohofski, i że jest on zawsze wojowniczym, zatem nadzieje pokoju są jeszcze większe niż przedtem, ale ostatecznie niepodobna oddawać się kalkulem uczuciu bezpieczeństwa.

Ks. Walii zabawi sześć tygodni w Austrii i przez ten czas dane będą dla niego przez ks. Rudolfa liczne polowania.

Księżna Walii przybędzie w sobotę na trzytygodniowy pobyt do Salzburga.

Najdost. Cesarzewicz Rudolf udał się onegdaj wieczór 16 b. m. do Salzburga.

Najdost. Cesarzewiczowa Stefania udała się wieczorem (17 b. m.) do Ischl.

P. Prezes Ministrów hr. Taaffe wrócił dnia 16 b. m. do Ischl do Wiednia.

Potwierdza się wiadomość, że cesarz Wilhelm II przybędzie z końcem września do Wiednia. Z nim przybędzie zapewne i cesarzowa Augusta.

Austro-węgierski konsul generalny w Ruszyczku, Karol Kwiatkowski, mianowany został jenerałem konsulem w Amsterdamie.

Z Poznania.

Dnia 14 odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne walne zebranie Banku ziemskiego. Na porządku jego był jedynie tylko wybór rady nadzorczej. Zebranie zgasił i przewodził takowemu prezes rady nadzorczej p. Stanisław Żółtowski. Protokół z przebiegu zebrania prowadził i spisał notaryusz i rzecznik, radca Kazimierz Szuman.

Głosowano kartkami. Wybrani zostali na członków rady nadzorczej pp. Julian Brzeski z Krośszyna, Fr. Chelkowski z Starogrodu, Adam Kosielski z Sepna, Teodor Moszczeński z Wiatrowa i Stan. Żółtowski z Niechanowa.

Teraz pierwszą czynnością Banku będzie zebranie kapitału zakładowego w moc uchwały, jaka zapadła na walnem zebraniu Banku w dniu 13 z. m. na milion dwieście tysięcy marek.

Zebranie tego kapitału nie przedstawia wielkich trudności, albowiem na taką kwotę rozebrano akcyj na Bank ziemski z kapitałem zakładowym trzymilionowym.

Pewną zaś jest rzeczą, że żaden z akcyonaryuszów tych się nie cofnie i do Banku z zmniejszonym kapitałem przystąpi.

My pewni nawet jesteśmy, że subskrypcje na akcje przewyższą cyfrę milion dwa kroć marek, a przekonanie czerpiemy zjad, bo, jak to dobrze nam wiadomo, czynność Banku ziemskiego ograniczy się jedynie na interesie parcelacyjnym, i że w tym kierunku, w niedługim czasie statuta Banku ziemskiego zmienione zostaną.

I słusznie, albowiem stosunki nasze głównie wymagają czynności w tym kierunku, a czynność ta dając podstawę realnego działania, nie może narazić Bank na straty, wskutek których kapitał zakładowy mógłby być choć w części uroniony.

Wczorajszy tedy wybór rady nadzorczej, która w powyższym kierunku działać będzie, uważamy za bardzo pomyślny dla wprowadzenia w życie Banku i dalszego jego rozwoju. *Dz. Pozn.*

Z Berlina.

Frank. Courier donosi z Bayreuth: Pruski minister Lucius był obecny d. 9 bm. na przedstawieniu *Parsifala* i oświadczył, że cesarz Wilhelm na przedstawieniach w Bayreuth tego roku obecnym nie będzie. Cesarz nie poczynił żadnych dyspozycji do podróży do Bayreuth i nie może go dotknąć, iż tak stanowczo donoszono o tem, że przybędzie on tego roku do Bayreuth.

W tutejszych kołach finansowych zapewniają, że niezwykle wysoki kurs rubla przypisać należy tylko sztucznej agitacji Bleichrödera, który zakupił miał efektów rosyjskich za 50 milionów rubli, a między temi znajduje się także złota renta rosyjska, której sprzedaż zeszłego roku w Paryżu się nie powiodła. Przypuszczają, że berlińskie konsorcjum bankowe obejmie może i dalszą pożyczkę rosyjską.

W Koldyndse w Jutlandii odbyło się niedawno temu zebranie byłych mieszkańców z północnego Szlezwiku, którzy, sądząc według art. 5 pokój praskiego, że północny Szlezwik wrócić wroci do Danii, osiedlili się w Jutlandii tuż nad granicą i czekali chwili swobodnego powrotu. W interesach swoich przebywali często granicę, ale ostatnimi czasy władze tylko w nagłych wypadkach na to pozwalały zaczęły. Zebranie miało deputację do dziśniejszego ministra spraw zagranicznych o interwencyę w tej sprawie. Minister przyrzekł to uczynić, ale wnet zawiadomił potentatów, że wszelkie zabiegi w tej sprawie byłyby daremne. Wizyta cesarza Wilhelma w Kopenhadze widocznie pociąga za sobą przesładowanie obywateli dziśnich w Holstynię i Szlezwiku.

Reskrypt cesarski, datowany z Kiel d. 31 lipca, dziękuję flocie za podróż do Rosji, Szwecji i Danii.

Oczekiwane jest ogłoszenie listu do hr. Moltke z powodu ustąpienia jego z naczelnictwa sztabu. Na obiedzie, danym dla króla portugalskiego, cesarz Wilhelm wniósł w dłuższym przemówieniu toast na cześć króla bardzo czuły, a również czule i obszernie odpowiadał król; oczywiście, iż znaczenia politycznego toasty te niewinne nie miały.

Formalności przyjęcia cesarza Wilhelma w Watykanie ułożone już zostały przez nuncjusza papieskiego w Wiedniu msgr. Galimbertiego, w konferencyach z tutejszym posłem niemieckim księciem Reuss, tudzież posłem pruskim przy Watykanie, Schlozerem.

W przyjęciu cesarza Wilhelma uczestniczyć będą wszyscy szefowie włoskiego sztabu jenerałego i oficerowie sztabowi. Cesarzowi towarzyszyć ma hr. Waldersee.

Reichsbote utrzymuje, że podróż Bennigsen do Friedrichshub miała na celu przyjęcie króla mini-
spraw wewnętrznych, Heerfurth piastnie bowiem ten urząd tylko prowizorycznie. Kanclerz pragnie poinformować się, czy Bennigsen podjął

by się przeprowadzić reformę ustawy o socyalistach.

Książę Bismark w tych dniach przybędzie tutaj w przejeździe do Kissingen, celem złożenia cesarzowi raportu w ważnych sprawach politycznych.

Wyjazd posła niemieckiego w Petersburgu, jenerała Schweinitza, za dwumiesięcznym urlopem, uważanym tu jest za symptomat pokojowy.

Armii niemieckiej zagraża utrata dwóch najcenniejszych jenerałów, Papęgo i Albedylla. W miejsc pierwszego dowództwo gwardyi ma objąć jenerał wirttemberski, Alvensleben.

Z Brukseli.

Kardynał Lavigerie miał onegdaj w katedrze mowę, w której rozwiniął straszny obraz handlu niewolnikami. Przemawiał on za utworzeniem wyłącznie z Belgijczyków składającej się milicji, którąby udała się do Afryki i zamykała drogę handlarzom niewolnikom. Kardynał wspominał o zasługach cywilizacyjnych króla belgijskiego. Lavigerie utworzy komitet, który będzie zajmował się przygotowaniem wyprawy; koszt tej wyprawy są obliczone na milion franków.

Z Paryża.

W poniedziałek odbędzie się otwarcie sejsji Rad jenerałych. Głównym przedmiotem będą: wybory, budżety departamentalne, reorganizacye personalu prefektur i podprefektur i prestacje naturalne.

Z Rzymu.

Moniteur de Rome daje do zrozumienia, iż Stolica Święta poczyniła uroczystości kijowskie jako manifestacyę wyłączenie panslawistyczną, od której stronili nawet patryarchowie Konstantynopola i Aten.

Z Petersburga.

Kraży pogłoska, że w książę Sergiusz Aleksandrowicz wraz z małżonką i bratem Pawłem w początkach września odjeżdża do Syrii i Palestyny.

Firma Rotszyldów, mająca ogromne interesa w Rosyi, zwłaszcza naftowe na Kaukazie, zamierza w Petersburgu albo w Warszawie założyć dom bankowy.

Minister wojny zamyśla pozwolić żenić się żołnierzom w krajach zakaspiskich, a to w celach kolonizacyjnych. Żony i dzieci żołnierzy już żonaty będą kosztem rządu przewidzione.

Dnia 11-go st. st. m. ambasador niemiecki hr. Schweinitz wyjechał na 2 miesiące za urlopem i wrócić ma dopiero tuż przed jubileuszem Ciesza. Urlop ten uważają za nowy znak wysmienienia stosunków między Niemcami i Rosją.

Słychać, że niejaki Lewoczko, chłop, znalazł w piwnicach ruin zamku Starogródek w gubernii Czernichowskiej skarb zakopany wartości 17 milionów rubli — same złote monety z czasów w. ks. Włodzimierza. Chłop otrzyma znaleźćgo trzecią część skarbu.

Od pewnego czasu widać się tutaj dwaj agenci północno-amerykańskiej „Standard Oil-Company“, dzierżący w swoim ręku cały amerykański interes naftowy, aby się połączyć z właścicielami kaukaskiego naftociągu i tym sposobem zmonopolizować cały na ziemi handel naftowy. Z Baku dnia 17 b. m. donoszą, że źródło nafty w Akopowie, które przez trzy miesiące po 100.000 pudłów dziennie dawało, temi dniami ustało.

Ze Wschodu.

Z Belgradu donoszą, że liczne bandy rozbójników w okolicy Czupriy rabują mieszkańców proboszczów i klasztorów. Poszkodowani wzywają pomocy żandarmerji. W Belgradzie, w zarosłach starej stłndii, odkryto dwóch rozbójników. W Kursumli zabito urzędnika.

Zaloga albańska w Mecowo, oddawna niepoobierająca żołdn, spaliła wiele domów i wymordowała chrześcian. Wysłano wojsko celem zapobieżenia dalszym rabunkom.

Celem połozenia tany opryszkom opatrnie rząd austriacki granice Bośni i Hercegowiny od Serbii i Czarnogóry, i żąda od rządów serbskiego i czarnogórskiego, aby to samo u siebie uczynili.

Jeńcy z Bellowy.

P. Pluharz, szwagier Laendlera, przybył z Bellowy do Wiednia i opowiadał dnia 15 b. m. w klubie *Concordii* o losach swego szwagra i p. Bindera. Większa część szczegółów przez niego podanych jest już wiadomą naszym czytelnikom.

Dla uzupełnienia podanych przez nas wiadomości dodajemy jeszcze następujące szczegóły: Jak wiadomo, był Brinder już dwa razy uprowadzony przez bułgarskich rabusiów i dwa razy był wykupiony za wysokim okupem. Po uwolnieniu jego w r. 1884 z rąk rabusiów, zagrożono chłopom w Bellowie, którzy byli podejrzanymi o to, że działają w porozumieniu z rozbójnikami, że jeżeli ktoś jeszcze zostanie przez brygantów w Bellowie ujęty, natenczas okup będą oni musieli uiścić. Groźba ta okazała się bezskuteczną i niewykonalną. Laendler o mało co tamtego roku nie popadł w ręce brygantów. Urządzili oni zasadzkę na niego, lecz schwytali zamiast niego, tylko jego stróża nocnego. W ostatnim napadzie wzięło udział 60 rabusiów. Gdy wojsko bułgarskie ścigało rabusiów, znajdowali się jeńcy w niebezpieczeństwie życia. Żołnierze byli nieraz tak blisko rabusiów, iż ich zabrali w niewolę widzieli; żołnierze jednak nie spuszczaeli brygantów. Binder miał silny kaszel. Mógł on się powstrzymać często od kaszlu, ażeby żołnierzom nie zdradzić obecności brygantów, gdyż w tym wypadku byłiby jeńcy zgubieni. Zawładnęli oni życie Cugli, który zdziwiał, iż wojsko bułgarskie zaprzastało ścigać brygantów. W toku rokowań, wiele razy takowe były zerwane, groźono więzielnemu śmiercią. Władze bułgarskie chwytaly często posłańców i bili ich. Trudno było także wyznać posłańca, któremuby można powierzyć tak wysoką sumę, jaką wynosił okup. W końcu przyjął miysę tę na siebie posłańca kolejowego w Bellowy, który w towarzystwie dwóch innych posłańców udał się z okupem na miejsce, wyznaczone mu przez opryszków. Kapitan Cugli odprowadził posłańców waż po kordon wojskowy i oczekiwał tam powrotu jeńców. Uwolnienie więźniów nastąpiło w nocy. Każdy z więźniów musiał się na pożegnaniu z 17 brygantami pocałować po 6 razy. Laendler wziął ze sobą na pamiątkę sznur, którym go opryszk wiazał. Powracając, szli jeńcy przez wieś, gdzie mieszkali dw

Turek Hassan, którego uprowadzili byli brygantami i gdy usiłował uciec, zamordowali. Nieszczęśliwy był żonaty i pozostawił 6 dzieci. Stary ojciec jego wyszedł naprzeciw Laendlera i Bindera i pytał z trwogą, gdzie jego syn. Nie mogli się oni zdecydować powiedzieć prawdy starcowi i odpowiedzieli tylko, iż Hassana od kilku dni nie widzieli. W końcu przybyli do Bellowy, gdzie pani Laendler wybuchem płaczu powitała uratowanego małżonka.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 18 sierpnia.

— **Rocznica urodzin Najj. Pana.** Wczoraj wieczorem o godzinie ósmej zebrali się trzy orkiestry wojskowe przed główną strażnicą, a z uderzeniem godziny 8 jedna z tych orkiestr odegrała hymn ludowy, pozem wszystkie rozszły się po mieście, wśród dźwięków marsza przeciągając ulice. Capstrzyk odbył się jeszcze wśród pogody, lecz już około godziny 10 rozpoczął się deszcz, który przy silnym wicherze przeszedł w ulewę i trwając bez ustanku, przeszkodził dzisiaj odprawieniu uroczystej Mszy polowej na Błoniach. Z powodu tego zalogą wzięła udział w uroczystym nabożeństwie, odprawionem dziś w katedrze na Wawelu z okazji rocznicy urodzin Najj. Pana. Nabożeństwo, celebrowane przed głównym ołtarzem przez X. prałata Spathala, rozpoczęło się o godzinie 10. W głównej nawie w stallach zasiadli kanonicy katedralni krakowscy, a na przestrzeni między stallami zajęli miejsce jenerałowie i reprezentanci wszystkich władz tak rządowych, jak i autonomicznych, niemniej senat akademicki. Kościół zapelnili oficerowie oraz liczna publiczność. Podczas nabożeństwa śpiewał chór katedralny. Na dziedzińcu przed kościołem ustawili się oddział wojska z muzyką i sztandarem i ten oddział dawał salwy karabinowe.

We wszystkich świątyniach izraelskich również odprawione zostały dzisiaj uroczyste modły jako w rocznicę urodzin Najj. Pana. W starej świątyni obecną była Reprezentacya Zboru izraelskiego z rabbinatem. Po modrach za monarchę, wypowiedział zastępcę rabina p. Ch. L. Horowitz mowę, zastępowaną do okoliczności.

Z powodu rocznicy urodzin Najj. Pana, wczoraj wieczorem oficerowie tutejsi urządzili w ogrodzie kasyna uroczysty wieczór przy oświetleniu i muzyce wojskowej. Gdy deszcz przeszkodził dokonaniu festynu w ogrodzie, udało się całe towarzystwo do sal kasyna, gdzie rozpoczęło tańce.

— **Arykisz Albrecht** bawi w Lwowie, gdzie mieszka w hotelu Żorża. D. 16 b. m. odbyła się w hotelu kołacya, do której przez Arykiszę zasiał 17 jenerałów i wyższych oficerów sztabowych. Wczoraj przed południem odbyły się z polecenia jenerałego inspektora armii ćwiczenia całej załogi lwowskiej pod kierownictwem gen. majora Wattocka. O godzinie 2ej po południu w sali „Frohnhau“ w hotelu Żorża odbył się obiad na 42 osób. Po południu zwiedzić miał Arykiszę nowe budowle wojskowe.

— **JE. hr. Alfred Potocki** wczoraj wieczorem przejechał z Łańcuta przez Kraków do Krzeszowic.

— **Marszałek krajowy JE. hr. Tarnowski** przejechał przez miasto nasze dzisiaj rano w powrocie z Warszawy do Łańcuta.

— **Prezydent miasta Dr Słachetkowski** powrócił tu z Dębicy wczoraj po południu.

— **Ksawery Gałęzowski** słynny okulista paryski, a godny nasz rodak, bawił dni parę w Krakowie, żkąd udał się do Wiednia, Wenecji i Rzymu.

— **P. Kazimierz Zalewski**, zasłużony komedyopisarz i redaktor *Wieku*, przybył do naszego miasta i dziś odjeżdża do Warszawy. Wczorajszą wieczór spędził p. Zalewski w Kole literacko-artystycznym.

— **Jan Styka**, zaszczytnie znany u nas artysta, jako jeden z najświetniejszych uczniów szkoły krakowskiej, przybywszy temi dniami z Paryża, urządził w porozumieniu z Dyrekcją Tow. Przyj. Sztuk Pięknych wystawę z ostatnich dwudziestu swoich utworów, świadczących wymownie o pełnym rozwoju i nieustannym postępie niewspolitego talentu. Wystawa ta, która jutro otwartą zostanie w Sukienicach, obejmuje nader zajmujące, na wkrótce oryginalne dzieła, jak: „Spotkanie na Via Appia“, jak „Hulda Proroki“ i kilka portretów, które w tym roku figurowały na Wystawie Paryskiej.

— **P. Erazm Jerzmanowski**, zwiedzając Muzeum techn.-przem. krakowskie, złożył na kosztu utrzymania Wyższego Zakładu naukowego dla kobiet przy Muzeum istniejącego 100 złr. Na ten sam cel złożył w ciągu ubiegłego roku szkolnego: Dr E. B. 3 złr., prof. Dr Dębski 12 złr., p. Modesta Kremezowa 9 złr., p. Karol Lange 27 złr., p. Alfons Weidlich z Podola 10 złr., hr. Władysław Zamoycki z Kurnika w W. Ks. Poznańskim 10 złr., pp. Zieleńscy z Podola 10 złr., razem 181 złr.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**
Kwota 100 złr., którą p. Erazm Jerzmanowski wręczył p. Żółtowskiemu i o której w wczorajszej kronice była wzmianka, przeznaczona została na cele stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich. Przy nadchodzącym roku szkolnym i ciągle wstępującym liczbie rodziców, niemogących zaopatrzyć dzieci, które posyłać muszą do szkół, w książki, ubiwy i odzież, hojna pomoc p. Jerzmanowskiego okazała się bardzo na czasie, skromne bowiem fundusze stowarzyszenia obecnie zerwane były niemal do zera. Poznawam się więc do miliego obowiązku, złożyć imieniem Wydziału stowarzyszenia czcigodnemu dawcy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Kraków 18 sierpnia 1888 r. *Dr Zoll.*
— **Piękna ofiarość.** W pierwszych dniach lipca nadesłała pani Karolina Oksa Orzechowska z Paryża 100 fr. na rękę p. Ignacego Żółtowskiego, przeznaczając tę kwotę na rzecz instytucji narodowych ludu polskiego na Śląsku. Temi dniami znowu nadesłała p. Orzechowska z Biarritz kwotę 50 fr. na rękę p. Ignacego Żółtowskiego, z przeznaczeniem pieniędzy na cele kolonii wakacyjnych. Do obydwu tych datków dołączone były listy, które świadczą o gorącym zainteresowaniu się p. Orzechowskiej wszelkimi obywateli życia i działalności naszej i okazują prawdziwą znajomość nie tylko spraw ale i osób. Dlatego też p. Orzechowska z datkami swemi zwróciła się do p. Żółtowskiego, wiedząc, jak gorąco a bezinteresownie zajmują on się instytucjami ludu polskiego na Śląsku i dziełami dobroczynnymi w Krakowie.

— **P. Leon Hawliczek**, geometra, lat 21 letni, skończył dnia wczorajszego wieczorem przez okno do mieszkania A. B. pod L. 13 przy ulicy Kolejowej i pchnął się tam kozikiem w pierś. Hawliczek był w stanie podpiłym i śnił miłością natrętną przedmiot swego ubóstwienia, który nim gardził. Hawliczka odwieziono do szpitala św. Łazarza.

— **Park krakowski.** W niedzielę d. 19 b. m. odbędzie się w Parku krakowskim koncert muzyki woj-

skowej 57 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza.

— **Na leczenie** dla dzieci skrofulicznych w Rabce nadesłano: F. Bogucki 3 złr., W. Chelmińska 2 złr., Jaś i Zosia 2 złr., W. Römer, St. Herberg po 1 złr. Jakkolwiek poprzednio ogłoszone składki przyczyniły się dużo do utrzymania lecznicy, nie osiągnęła one jeszcze potrzebnej kwoty do ustalenia bytu tej instytucji. Komitet Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci nie traci nadziei, że lecznica w Rabce, zabezpieczając zdrowie biednych chorych dzieci, znajdzie jeszcze nadal ofiarodawców. Z upoważnienia komitetu składki na cel powyższy przyjmuje podskarbi Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci, Dr Franciszek Murdziencki w Krakowie, ul. Floryańska Nr 51.

— **Rozwiązanie stowarzyszenia.** W *Gaz. Lwów.*

w części urzędowej czytamy:

„C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem w myśl § 27 ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. (Dz. u. p. Nr 134) do wiadomości, że Towarzystwo weteranów polskich z r. 1863“, którego statuta przyjęto do wiadomości reskryptem z dnia 24 sierpnia 1887 L. 51681, na podstawie §§ 24 i 25 powołanej ustawy rozwiązaniem zostało.“

Lwów, dnia 5 sierpnia 1888.

— **„Przeгляд“** onegdajszą został skonfiskowany. — **Odezwa.** Dnia 14 bm. straszny pożar zniszczył gminy Trzebowisko, w powiecie Rzeszowskim położoną; 157 budynków z całemi tęgocerkami zborami spłonęło do szczytu, tak że 100 rodzin znajduje się bez dachu i chleba. Doraźna pomoc dla nieszczęśliwych już zarządzona, ale nadsze środki i najlepsze chęci nie wystarczą do wyżywienia przez całą zimę przeszło 400 głów. Dlatego więc odnosimy się o pomoc do serc miłosiernych i prosimy Szanowną Radękayę o pośrednictwo w zbieraniu składek na nieszczęśliwych pogorzelców Trzebowiska.

Imieniem komitetu *Stanisław Jedrzejowicz*, *X. Ignacy Stojęcki*. Administracya *Czasu* przyjmować będzie składki na nieszczęśliwych pogorzelców Trzebowiska.

— **Z Pokucia.** Złotki zmarłej niedawno w naszych stronach s. p. hr. Róży Szeptyckiej już zostały odwiezione i dnia 14 b. m. złożone do grobów rodzinnych w Przybickich. Dziś, kiedy grobowe drzewi już nad nią zamknięte, godzi się choć jednym rzutem oka przejść ten 80-letni przeciąg życia, bo to zniknęła jedna z nielicznych już dziś pocztu matron polskich, które wśród politycznego rozstroju i upadku broniły z prostotą i śmiałością świętości domowego ogniska — i przez to przyczyniły się wiele do zachowania moralnego życia narodu. S. p. Róża urodziła się w r. 1808 w Lubelskiem, w Krzeszynie, dziecięcym gnieździe Koscekkich; rodzina jej z pokolenia na pokolenie krwią swoją przeważnie służyła Ojczyźnie i jeszcze jej ojciec Paweł Koscecki walczył jako kapitan artylerji pod Końską. Zsłużona hr. Piotrowi Szeptyckiemu, bardzo młodo, bo już w r. 1843 owdowiła. Odtąd cały ciężar wychowania dzieci i przechowania dla nich ojcowskiej spuścizny przypadł na nią; słabe ręce wystarczyły, żeby temu obowiązkowi sprostać, ale też poświęciła się mu ona zupełnie. Sama jedna przez wiele lat administrowała obszernym a w różnych częściach kraju rozrzuconym majątkiem, nie uroniwszy z niego ani cząstki; włościan swoich wszystkich zniwalała wielkimi miłosierdziem i ci zawsze bardzo kochali swoją panią, pomimo, że ówczesne stosunki polityczne nie popierały zbliżenia się dworu z włościanami. Katolicka tradycya rodu uważała jako skarb najdroższy i w wychowaniu dzieci tę głównie spuściznę na nich przeleć się starała. Na własne gorące życzenie pochowana została w habicie terecarykanów św. Franciszka. Taką była ta matka i babka rodziny, w gronie której zakończyła swoje ciche a pełne zasług życie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej skatnki gr.-kat. komitetowi parafalnemu w Wysocku, w powiecie jarosławskim, na budowę cerkwi, zapomógł w kwocie 100 złr.

— **Szef jenerałego sztabu feldmarszałek** porucznik bar. Beek przyjechał onegdaj do Lwowa kuryerskim pociągiem.

— **Burza** w Łowiczu szalała d. 13 bm. i w czasie tejże padał grad wielkości dużych ziemniaków, istnie bryły lodu. W mieście wszystkie prawie szyby pofalowane; szkło z ulic zbierają w paki, bo chodź nie można.

Burza ta zniszczyła większą połowę powiatu Kutnowskiego w Królestwie, grad spadał tam wielkości pięści i zrównał z ziemią wszystkie niezebrane zboża i zasiewy.

Z Poznańskiego nadchodzą także łobowe wieści. W Wieluniu szalał huragan z gradem. W Trzemesznie uszkodziła burza kilka budynków. W Modliżewku wybił grad na plebani do 70 szty, dach kościoła podziurawił, piękne okna kolorowe poprzestrzelał, w pałacu wybił 150 szty i ogromną masę w domach komorniczych. Wiatr zaś obstrzelił owce, stodoły powywracał, stare topole poskręcał.

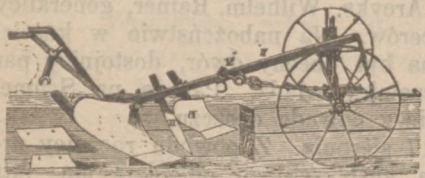
— **Wskutek odezwy komitetu</**

MAJĄTKI w Galicyi i Królestwie Polskiem do sprzedania. **Wielki** blisko Krakowa urządzona do nabycia. — **Dzierżawy** 300—400 morgów poszukuje się. — **Kamienica** do zamiany na większy majątek. — **Kamienicy** w cenie 20,000 zlr. poszukuje się do nabycia. — **Gorzelnia**, Szlask, kawaler, który prowadził gorzelnię w Królestwie i Galicyi, szuka posady. — **Rzadcy**, leśniczowie itp. do umieszczenia. — **Posła** do wizy paszportu itp. czynności załatwia **Biuro komis. -inform. Wł. Ja** **worskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (1818-1-4)

Mamka zdrowa, młoda, przystojna, wiejska, ze świeżym pokarmem — poszukuje zaraz umieszczenia, najchętniej do wyjazdu w kraj lub do Wiednia. — **Blizsza** wiadomość w **Biurze Strzeżeń Sług p. Mikulskiej** w Krakowie przy ulicy Gołębiej L. 16. (1858)

Gorzelnia rolnicza w **Plazie** jest do wydzierżawienia. **Blizszej** wiadomości udziela Zarząd dóbr **Plaza**, poczta Chrzanów. (1855-1-3)

Realność wraz z **ogrodem**, przeszło 1000 sążni kwadr. powierzchni obejmującym, przy ul. Rajskiej w Krakowie położona, jest do nabycia. **Blizsza** wiadomość w kancelaryi **Adw. Dr. Serafina Chmurskiego** w Krakowie, ul. Poselska (św. Józefa) L. 20. **Pośrednictwo** wykluczone. (1854-1-3)



Nadszedł świeży transport **Maszyn i Narzędzi rolniczych**, zupełnie nowej konstrukcji — i sprzedaje po cenach najumiarkowańszych **J. B. Prüwer** w Krakowie przy ulicy Wolnica Nr. 4. (1848-1-6)

Zakład wychowawczo-naukowy **męzki** **Tomasza Hendla** w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym do rzędu **szkół publicznych** reskryptem Jego Ekscelencyi Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw — rozpoczynam kurs nauk z dniem 3 września 1888 r. **Przyjmuję** uczniów do szkoły cztero-klasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych — również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych, z zapewnieniem, obok sumiennej nauki, troskliwą pod każdym względem opieką. (1523-3-8)

Papier klosetowy 15 c. **Schottwienner Papierfabrik**, Wien, VII., Kaiserstrasse 76. (1168-36-1)

LIPPMANNA **KARLSBADZKIE** **PROSZEK BURZACE** najlepszy domowy środek w zaburzeniach trawienia, ospalej wymianie materii i tychże skutkach. Dla używania w niezbyt ciężkich i ciężkich, cierpieniach żołądka, nad wzdęcia i niernym nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu się kwasów, przez lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w aptekach po 60 ct i 2 zlr. w aptekach. **Rozsyłka** z apteki **Lippmanna** w Karlsbadzie. (1575-35-48)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania **kasy** **niywane i nowe**, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10. (1736-179-1) Katalogi darmo i oplatnie.

Zlecenia wszelkiego rodzaju z powincy dla Wiednia uskutecznia punktualnie i rzetelnie firma **Speditions-Bureau** w Wiedniu, L., Dorotheergasse Nr. 9. (1528-6-12)

KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy. **Śmierć** **szczurom** Dla wygubienia szczurów, myszy domow. i polnych, skrzeczków i kretów. Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym przytocznym zwierzętom domowym, wedle orzeczenia weterynaryjnego wcale nie szkodzi. **Przedwzię** do nabycia w **KRAKOWIE** u **Ed. Krättera** drogisty, **W. Redyka** apt., **K. Wisniewskiego** aptek., **J. Winiewskiego** drogisty i **M. Krzysztofowicza** drogisty, oraz w aptekach i handlach towarów aptekarskich na powincy. (1215-5-7) **Cena** sztuki 50 ct. w. a. **Główny** skład w aptece obwodowej w **Kornenburgu** pod Wiedniem.

Czcionkami Drukarni „Chasu”

JUBILEUSZOWA PRZEMYSŁOWA WYSTAWA **25000** zlr. war. tości. **Główna wygr. 25000** zlr. **Wystawy przemysłowej Losy** tylko 50 c. **od godziny 10 rano do 10 wieczór. Wstęp 50 cent. W czwartek, niedzielę i święto 30 c. Bilety dla dzieci 20 ct.** (1222-15-25) **w rotundzie w Wiedniu w październiku od 14 maja do 31 października 1888. Wieczór elektryczne oświetlenie.**

Chorym na nerwy ulżenie i wyleczenie!

Od Hipokratesa do dzisiejszych czasów trapieni byli chorymi na nerwy wszelkimi możliwymi procedurami, kuracjami dyetycznymi i wodolecznictwem, elektrycznością, galwanizmem, kąpielami parowymi, mufkami i morskimi. Nauka rozbija sobie głowę — a jako Kolumba stoi obok niej. Dopiero nowszym czasem przypada poznanie, że tak blisko leżąca i prosta droga, **przez używanie możliwości wysysania skóry** **działać bezpośrednio na nasz układ nerwowy**, dotychczas była zupełnie zaniedbana. Blisko przez 50 lat miałem w mojej lekarskiej praktyce sposobność i szukałem jej, zbierania w tym kierunku doświadczeń, które **świadczyły** **udowodniły** orzeczenie profesora Virchowa: „Najmniejsza cząstka bardzo energicznego pobudzającego środka może mieć bardzo trwałe i wielkie skutki, ponieważ pierwotne pobudzenie środków dalej się udziela.” Ponieważ także na (stodnym) balneologicznym kongresie pp. profesorowie: Schott, Röhrig, Parisot, Munk i t. d. jako zastępcy tej nowej terapii doszli do znaczenia, **przebiegiem** **piętnastym**, który występuje publicznie z nowym sposobem leczenia. Zwracam się zatem do wszystkich cierpiących na choroby układu nerwowego w ogóle, a więc na t. z. **nerwowość**, objawiającą się częstotliwymi **bólami** **stawów**, **migreną**, **uderzeniami krwi**, **wielką drażliwością**, **niepokojem**, **bezsennością**, ogólnym **niepokojem** **ciała** i **nieprzyjemnościami**. Następnie zwracam się do tych **chorych, którzy dotknięci byli paraliżem** i cierpią na następne choroby: **porażenia**, **utrata mowy** lub **utrudniona mowa**, **trudność połykania**, **sztywność członków** i **ciężkie ich bóle**, **osłabioną pamięć**, **bezsenność** i t. p., wreszcie do **osób obawiających się paraliżu**

i mających do tego powód z objawienia ciągłego uczucia zniechęcenia pod czołem, szum w uszach, **świadczenia** **uczucia** **niemocy** w rękach i nogach. Wszystkim krewnym cierpiących na nerwy powyższych trzech kategorii, tudzież młodym dziewczętom cierpiącym na **bleudnie**, także **zdrowym**, **nowym** **osobom** **zatrudnionym** **wiele** **umysłowo** i **checym** **zapobiedz** **reakcji** **umysłowego** **zajęcia**, polecam zapoznanie się z moim sposobem leczenia, składającego się z codziennego jednorazowego mycia głowy, który jest zarówno prosty jak i tani (kosztu na dzień wynoszący 5 cent). **Ta** w powyższym piśmie bliżej określona metoda leczenia była już omówiona w prasie, mianowicie w „Krenzzeitung“ (Nr. 145 z dnia 25 czerwca), „Berliner Börsen-Courier“ (Nr. 258 z dnia 24 maja), „Berliner Courier“ (Nr. 140 z 24 maja), „Post“, „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, „Wiener Illustr. Hansfrauenzeitung“, „Wiener Handels- und Gewerbebericht“ i t. d. **Prócz** tego mogę się powołać **stosownie** **do** **brozury** na pochwalne listy wielce dostojnych osób, jak **J. Wys. księcia Oldenburskiego** (zamek Erlaa), **J. Exc. generała-porucznika** von Bonin (w Dreźnie), **J. Exc. generała-porucznika** von Bredow (w majątku Briesen), **generała-majora** barona von Krone (w Darmstadzie), **kr. baw. audytora pułkowego** Strube (w Fryburgu w Br.), **hrabiny** Seher Thots (w Hohenfriedberg), **tajnego radcę** Rittnera (w Frankfurtu n. M.), **ces. kr. profesora** von Oberschelde (w Krems), **kr. pr. majora** von Funck (w Berlinie), **duchowa inspektora** i **proboszcza** Horsta (w Kolmar), **dyrektora szkoły** Krzysztofa Iszakiewicza (w Radowcach), **baronowa** Villani (w Frankfurtu n. M.), **przełożonego** **urzędu** **Krista** (Wüstegiersdorf), **baronowa** von dem Knesbeck (Hynsburg), **obwodowego inspektora szkół** Sklarzyka (w Szamotułach), **burmistrza** Jahna (w Wittenberge), **asessora rządowego** Schrayvogla (w Neu-Ulm), **przełożonego** **urzędu** **Jul. Schura** (w Budwethen, wsch. Prusiech), **ces. król. pułkownika** Grundla (w Kosmanow w Czechach), **sędziego** **kryminalnego** **Brilla** (w Darmstadzie), **król. sędziego** **powiat.** **Storcha** (w Berlinie), i wielu innych, do których wedle brozury przylączyła się

lekarskie orzeczenia o świetnych wynikach panów doktorów: **kr. radcy** **zdrowia** **Dra med. Colna** w Szczecinie — **Dra med. Antoniego Corazza** w Wenecyi — **wielkolek.** **lekarza** **powiatowego** **Dra med. H. Grossmanna** w Jöhlingen — **Dra med. Annelina** w Wiedniu — **Dra med. L. Regena** w Berlinie — **Dra med. Hoersch** w Berlinie w poliklinice — **ces. kr. lekarza** **obwodowego** **Dra med. Busbacha** w Gurfeld (Krainie) — **c. k. nadlekarza** **sztabowego** **I. klasy** **Dra med. Wacława Jechl** w Wiedniu. **Na** podstawie takiego materiału uważam za swój obowiązek, udać się na drogę publicznego ogłoszenia w każdy stosowny sposób, aby tak służyć cierpiącym ludzkości. **PP. lekarzy** i **uczonych**, którzy mój wywód czytali będą, zwracam uwagę w szczególności na uznaną powagę profesora **Dra v. Liebig**, który powiada: „Doświadczenia wszystkich, którzy zajmowali się zbadaniem zjawisk przyrody, zgadzają się wreszcie z tem, że one zależą i wywołane są daleko prostszymi środkami i przyczynami aniżeli my o tem myślimy, dlatego te proste musimy uważać jako największy cud.” **Zarazem** stawiam wszystkim pp. lekarzom mającym we własnej osobie do waleczenia z nerwowymi bólami, mój środek **leczniczy** **bezpłatnie**, i zalecam wszystkim chorym na nerwy przegladanie mojej

W 16 wydaniu **ukazanej broszurki**: **O chorobach nerwowych i apopleksji, ulżenie w nich i leczenie** **tychże**, której dostać można bezpłatnie w księgarni **J. Bretzner & Comp.** w Wiedniu, L., Tegethoffstrasse Nr. 8, i przez księgarnię **Pawła Franke** w Budapeszcie, IV., Hatvanergasse Nr. 2. **Roman Weissmann**, dawny lekarz batalionowy obrony krajowej, członek honorowy włoskiego orderu sanitarnego białego krzyża. (1738)

Główny skład w KRAKOWIE w aptece Konstantego Wiszniewskiego. **Prezerwatywy francuskie gumowe**, tuzin po zlr. 1'20, 1'60, 1'80 do zlr. 2'40; **Prezerwatywy francuskie rybne**, tuzin po zlr. 2'80, 3'20, 4 i 5 zlr.; **Gąbki paryskie dla pań**, tuzin po zlr. 2'50 i 3 zlr. **W. Krzysztofowicz** w Krakowie, linia A—B, Nr. 37. **Sprzedaż** i **wysyłki** na prowincję w ścisłej dyskretyi.

JAN INNATOWICZ we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukionnice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — **poleca** **swojego** **wyrobu** **znakomite** **środki** **odczyszczające** **7-ma** **medalami** **zasługi** i **2-ma** **dyplomami** **uznania** **na** **wystawach** **krajowych** i **zagranicznych.** **Puder higieniczny** odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białą i delikatną przytem wygląda zgrubiały naakórek. Pudełko 30, 50 i 1 zlr. **Olówki** do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent. **Pomadka różana** do gojenia popekanych ust. Słoiczek 25 ct. **Violin** usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odor potu. Flakon 50 ct. (1755-61-) **Woda miodowa** usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Wiedeń — „Hôtel Métropole“. Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai **Wielki** **pierszorządny** **hotel.** 300 pokoi i salonów (od 1 zlr. wwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Chas“). **Wspaniałe** **podwórze** **oskłona**. **Kapiele** **Dunajowe** i **biuro** **telegr.** w hotelu. **Stacje** **tramwajowa** **przed** **hotelem**, **omnibus** **hotelowy** **na** **dworcach** **kolejowych**. **Przy** **duższym** **pobycie** **zniżone** **ceny.** (1692-52-104) **L. SPEISER**, dyrektor.

Karol Kuhn & Co. w Wiedniu mają zaszczyt swoje wyroby (1708-4-12) **pióra** **stalowe** i **rażki** **do** **piór** **najprzejmiej** **polecić.** **Znany** **znakomity** **gatunek**, **bardzo** **obfity** **wyбір** **na** **wszelkie** **cele** **po** **każdej** **cenie**, **ciągłe** **przez** **nowe** **gatunki** **rozszerzany.** **Do** **nabycia** **we** **wszystkich** **handlach** **materiałów** **pisemnych.**



Organista katedralny w Tarnowie opuszcza posadę na własne żądanie, opatrzoną chlubnym świadectwem i rekomendacją, żonaty, bezdzietny, w wieku 33 lat, poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. Adres: **F. Rzymek** organista katedralny w Tarnowie. (1847-2-3) **Z** **POWODU** **ZWINIĘCIA** **HANDLU** **dobrowolna** **wysprzedaż** **wszystkich** **towarów** **po** **cenach** **zniżonych** **w** **pierwszym** **krakowskim** **składzie** **plócien** **krajowych** **M. Kulczykowskiej** w Krakowie, (1525-34-) przy ulicy Sławkowskiej, hotel Sanki.

Die VIII-klassige deutsche höhere Töchtereschule der Frau **L. Tschapka** in Krakau, Domherrngasse 9, vom hohen k. k. Unterrichts-Ministerium mit dem Range und den Rechten einer öffentlichen Schule ausgestattet, beginnt den Lehrkurs mit 3 Sept. **Anmeldungen** von Pensionärinnen und zugehenden SchülerInnen täglich von 10—5 NM. — Prospekt werden auf Verlangen zugesendet. — In Folge des bisherigen zahlreichen Besuches der Schule, kam dieselbe in die Lage, das Schulgeld zu ermässigen. (1814-2-6)

REGENERATOR WŁOSÓW **POWSZECHNIE** **UZNANY** **Pani S. A. ALLEN**



Przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. **Odnowia** ich żywotność, siłę i dzielność porostu. **Spędza** łupież w krótkim czasie. **Testo** preparat niemiędzy równego sobie. **Wydaje** zapach wykwintny i delikatny. **Wystęgać** się **podrobień** i **naśladowictwa.** **„Jedna** **butelka** **wystarcza”** **zdaniem** **wielu** **osób**, **których** **włos** **siwy** **odzyskał** **kolor** **naturalny**, **albo** **których** **łuska** **pokryła** **się** **włosami** **po** **użyciu** **jednej** **butelki.** **Nie** **jest** **wo** **cale** **farba** **do** **włosów.** **Fabryka:** 92, na Balwarze Sebastopskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku. **W** **Krakowie** **w** **aptekach** **pp.** **W. Redyka**, **Konst. Wiszniewskiego**, oraz w składach perfum. (1642-10-26)

2 panienki znajdują wygodne umieszczenie, wikt i opiekę — za miernym wynagrodzeniem. (1843-2-3) **M. Dembińska** w Krakowie, ul. Floryańska L. 38, I. piętro. **Potrzebna** **jest** **nauczycielka** do 10-letniej panienki, posiadająca język francuski i fortepian. — Zgłoszenia do **urzędu** **pocztowego** **w** **Ulanowie.** (1846-2-3)

Z dniem 1 września otwieram INTERNAT dla PANIENEK uczęszczających do tutejszych Zakładów naukowych.

Warunki **umieszczenia** **bardzo** **dogodne.** — **Korrespondencje** i **rozmowa** **w** **języku** **francuskim** **bez** **osobnej** **dopłaty.** (1856-1-6) **Stanisława Korwin Kossakowska.** **Plac** **Franciszkański** i **róg** **ul. Grodzkiej** **L. 11, III. piętro, dom** **Wgo Banneta.** **Tamże:** **Lecze** **zbiornowe** **języka** **francuskiego**, **przeprowadzone** **w** **sposób** **praktyczny**, **połączający** **głównie** **na** **rozmowie.** **Opłata** **miesięczna** **1** **zlr. 50** **ct.** **od** **osoby.** **Od** **dzieci** **do** **lat** **8** **po** **1** **zlr.** — **Godziny** **rozne**, **stosownie** **do** **uzdolnienia.**

Pasy i **rzemienie** do **maszyn** z **najlepszej** **skóry** **francuskiej;** **Śruby** **do** **pasów;** **Oleje**, **oliwy** i **tłuszcze** do **machin** **wszelkiego** **rodzaju;** **Węże** **gumowe**, **spiralne** i **parcienne**, **każdego** **rozmiaru;** **poleca** **w** **najlepszych** **jakościach** **skład** **fabryczny** **farb** i **materiałów** **W. Krzysztofowicza** **w** **Krakowie** linia A—B 37. (1814-1-) **Przy** **większym** **odbiorze** **specyalnej** **oferty** **żądać** **proszę.**

Akademia przemysł.-handlowa w Gracu. **Akademia** **rozpoczyna** **z** **dnia** **15** **wrzesnia** **b. r.** **dwudziesty** **szósty** **rok** **szkolny.** **(Uroczystość 25-letniego** **istnienia** **szkoły** **3** **listopada** **b. r.)** **3** **klasy** i **klasa** **przygotowawcza** **dla** **tych**, **którzy** **do** **akademii** **nie** **moga** **być** **jeszcze** **przyjęci.** **Abiturienti** **Akademii** **mają** **prawo** **do** **jednorocznej** **ochotniczej** **służby** **wojskowej**, **jeżeli** **poprzednio** **przed** **wstąpieniem** **do** **instytutu** **ukończyli** **z** **dobrym** **skutkiem** **niższe** **gimnazjum**, **albo** **niższą** **szkołę** **realną.** **Dla** **tych**, **którzy** **nie** **wypełnili** **tego** **warunku**, **urządzony** **jest** **osobny**, **bezpłatny** **kurs** **przygotowawczy** **do** **egzaminu** **do** **służby** **ochotniczej.** **Wiadomości** **tyczących** **się** **przyjęcia** i **utrzymania**, **również** **szczególne** **prospekty** **udziela** **Dyrekcya** **Akademii** **przemysłowo-handlowej** **w** **Gracu.** **Dyrektor:** **A. E. c. Schmid.** (1717-5-8)

PRAWDZIWA FRANC. **wódka francuska** firmy **Pöchhacker & Comp.** w **WIEDNIU, II., PRATERSTRASSE Nr. 24.** **Główny** **skład** **dla** **Austrii** **-Węgier** **firmy** **L. Dandl & Co. w Cognac.** (1581-6-12) **Na** **składzie** **mają:** **w** **Koźmomy** **J. Sidorowicz** i **J. Kisielewski** i **Sp.**, **w** **Jarostawiu** **J. Rohm** **apt.**, **w** **Tarnopolu** **Fr. Jamrogiewicz**, **w** **Kosowie** **M. Kamil.**

Likier żołądkowy z ziół alpejskich **od** **dawną** **znany** **wybórny** **gorzki** **likier** **naszej** **szczegółności** **od** **roku** **1845** — **polecają** **Henr. Fünck & Sohn** **w** **Gracu** **Skład** **dla** **pp. handlujących** **w** **Krakowie** **utrzymuje** **Stanisław Gurgul.** **Cenniki** **darmo.** **Do** **nabycia** **prawie** **we** **wszystkich** **handlach** **łakości** **państwa** **austryacko** **węgierskiego.** (1581-9-20)

Molla proszki Seldicklo. **Tylko** **prawdziwe,** **jeżeli** **na** **etykiecie** **każdego** **pudełka** **wydrukowany** **jest** **orzeł** i **firma** **A. Molla.** **Trwały** i **pewny** **skutek** **tych** **proszków** **w** **najoporywzyszych** **cierpieniach** **żołądka** i **trawienia** **brzusznego**, **kurczach** **żołądka**, **zaleganiu**, **zgnęciu**, **chronicznym** **zapaleniu** **stolca**, **w** **cierpieniach** **wzdęcia**, **zastoju** **krewi** **oraz** **hemoroidach**, **w** **najrozmaitszych** **chorobach** **kobiety**, **zapewnić** **od** **wielu** **lat** **tych** **proszkom** **obszerne** **wzięcie.** **OSTRZEŻENIE.** **Falszywe** **wyroby** **będą** **śladownie** **śledzone.** **Cena** **zapleczonego** **oryginalnego** **pudełka** **1** **zlr. w. a.**

Wódka francuska i sól Molla **Jako** **weteranie** **do** **skutecznego** **opatrzywania** **gości**, **romatyzm**, **wszelkiego** **rodzaju** **bólów** **ostłonków** i **sparaliżowań**, **bólów** **głowy**, **uszu** i **zębów**, **jako** **kompresy** **we** **wszelkich** **skaleczeniach** i **ranach**, **zapaleniach** i **wrżdach.** **Wewnątrz** **z** **wodą** **zmieszana** **w** **nagłej** **słabości**, **wymiotach**, **kolikach**, i **rozwoleńniu.** — **Flaszka** **z** **doskonałym** **opisem** **80** **ent.** **Tylko** **prawdziwa**, **jeżeli** **każda** **flaszka** **zaopatrzona** **jest** **w** **podpis** i **znak** **ochronny** **Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp. w **Bergen** (w Norwegii). **Najsukuteczniejszy** i **najodpowiedniejszy** **środek** **w** **cierpieniach** **pierswowych** i **prze**, **prze** **skrofu**, **w** **wysypkach** **skórnych**, **w** **chorobach** **gruczołowych**, **tudzież** **dla** **poprawienia** **ogólnego** **odżywienia** **wątroby** **chłodzi.** (1413-50-) **Ze** **wszystkich** **w** **handlu** **znajdujących** **się** **gatunków** **jedynie** **odpowiedni** **do** **leczniczego** **użytku.** **Flaszka** **z** **opisem** **użycia** **kosztuje** **1** **zlr. w. a.** **Główny** **skład** **wysyłek** **u** **A. Molla**, **c. k.** **dostawcy** **nadworn.**, **Wiedeń**, **Tuchlauben.** **Uprasza** **się** **Szanowną** **Publiczność** **wyrażnie** **żądać** **preparatów** **Molla** i **li** **tylko** **te** **przyjmować**, **które** **opatrzone** **są** **moją** **marką** **ochronną** i **podpisem.** **Składy** **mają:** **w** **KRAKOWIE** **K. Wiszniewski**, **W. Redyk**, **F. Sobierajski** **apt.**, **Siedlce** **apt.**, **M. Jawornicki** i **St. Feintuch** **kup.**, — **w** **BIAŁYM** **E. Keler** **apt.**, — **w** **BRODACH** **M. Kulak** **apt.**, — **w** **GURAHUMORA** **E. Botezat** **apt.**, — **w** **JAROSŁAWIU** **J. Wisłocki** **apt.**, **J. Rohm** **apt.**, — **w** **KOŁOMYI** **E. Stenel** **apt.**, — **w** **LWOWIE** **J. Beiser** **apt.**, **S. Rucker** **apt.**, — **w** **NOWYM** **SĄCZU** **W. Filippek** **apt.**, **Kosterkiewicz** **w** **dw.**, **R. Jakubowski** **apt.**, — **w** **NOWYM** **TARGU** <